PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr 46. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 13 listopada 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz m/m . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

O przyszłość polskich warsztatów pracy!

Rzemiosło polskie znajduje się w sytuacji bardzo ciężkiej, niemal że w stanie zupełnego upadku.

Przyczynia się do tego specjalnie polityka popierania fuszerki, na szkodę kwalifikowanych warsztatów. Drugim powodem zachwaszczającym nasze rodzime rzemiosło są ulgowe egzamina mistrzowskie.

Te ulgowe egzamina stały się furtką, przez którą wlała się do naszego rzemiosła fala żydów. Że tak jest świadczą o tem liczby podawane przez niektóre izby rzemieślnicze.

Największe warsztaty polskie są bądźto całkiem unieruchomione, bądź też są prawie nieczynne zaledwie wegetując i broniąc się przed skrajną nędzą.

Pochodzi to stąd, że np. w Krakowie na 180 istniejących uprawnionych pracowni stolarskich — funkcjonuje pokątnie ponad 150 różnych nieuprawnionych przedsiębiorców - fuszerów. Nie posiadają oni odpowiednich kwalifikacyj zawodowych, nie wykupują świadectw przemysłowych, gdyż nie posiadają karty rzemieślniczej, a tem samem nie płacą świadczeń od swych dochodów i obrotów. Pracując bez żadnej kontroli społecznej, są z tego powodu tańsi i odbierają pracę rzemieślnikom uprawnionym i kwalifikowanym.

Nie trudno się domyśleć, że tymi przedsiębiorcami - fuszerami podkopującymi egzystencje polskie i niszczącymi polskie warsztaty pracy — są w przeważającej liczbie żydzi.

Oni też ostatnio dobrze rozumiejąc swój interes gremjalnie zaopatrują się w karty rzemieślnicze korzystając z egzaminów ulgowych.

Dla przykładu weźmy izbę rzemieślniczą w Białymstoku, która od 1 stycznia do 1 maja b. r. nadała tytuł mistrza 334 rzemieślnikom w całem województwie, na podstawie ulgowych egzaminów. Przeglądając nazwiska nowych mistrzów znajdujemy wśród nich zaledwie 66 chrześcijan, z których jeszcze 5 osób budzi wątpliwość, co do swej narodowości. Pozostałych 278 są to żydzi. A więc na ogólną liczbę wszystkich dyplomów mistrzowskich tylko 19 proc. otrzymali chrześcijanie, 81 proc. stanowią żydzi. Czy rzemieślnicy chrześcijanie stanowią tylko 19 proc. ludności lub czy rzemieślnicy chrześcijanie stanowią zaledwo 1/5 część ogółu rzemieślników w tem województwie? Ani jedno, ani drugie. Tylko rzemieślnicy chrześcijanie mniej korzystali z egzaminów ulgowych, a izby ze swej strony zbyt łatwo nadawały tytuł mistrza ludziom nieposiadającym żadnych kwalifikacyj zawodowych.

W województwie kieleckiem w tym samym okresie czasu izba rzemieślnicza wydała 182 świadectwa mistrzowskie, z czego zdało na mistrzów 84 chrześcijan, a 98 żydów.

Tutaj więc chrześcijanie stanowią 46 proc. Jest więc i tu przewaga żydów.

Na terenie starostwa Łomży do dnia 1 stycznia b. r. wydano ogółem 1331 kart rzemieślniczych. Z pośród tych, którzy otrzymali te karty zaledwie 260 ukończyło naukę rzemiosła, a 1071 nauki takiej nie ukończyło.

Na wszystkie karty rzemieślnicze przypada zaledwie 386 chrześcijan, a reszta t. j. 945 stanowią żydzi. I tu znowu widać, że chrześcijanie otrzymali tylko 29 proc. kart rzemieślniczych, a 71 proc. tych kart przeszło w ręce żydowskie.

Tak więc, pod naporem faworyzowanej fuszerki oraz błędnie pomyślanej i jeszcze błędniej wykonywanej ustawy przemysłowej, ugina się rzemiosło chrześcijańskie.

Jakie z tego wyjście? Jakie stanowisko powinny zająć czynniki miarodajne w obronie zagrożonego bytu rzemieślników chrześcijańskich, oraz jak ma się zachować publiczność chrześcijańska wobec takiego stanu rzeczy?

Władze przemysłowe powinny z całą surowością tępić nielegalne wykonywanie rzemiosła — zabronić bezwzględnie nieuprawnionym wykonywania rękodzieła z zastosowaniem dotkliwych kar, a nawet odebraniem uprawnienia do handlu. Dalej powinny władze w porozumieniu z cechami ścigać fuszerstwo pod każdą postacią.

Publiczność chrześcijańska powinna we własnym interesie udawać się tylko do znanych, solidnych firm chrześcijańskich, dających pełną rękojmię należytego wykonania zamówień, a stronić od tandety sklepowej wykonywanej przez wielkich i małych fuszerów, zdolnych do wszystkiego, nawet do okradania klienta.

W licznych rozmowach z rzemieślnikami mieliśmy sposobność przekonania się, jak dotkliwie rękodzielnictwu naszemu daje się we znaki kryzys zaufania. Brak wiary w przyszłość, brak zaufania do własnych sił — oto zatrute źródła, z których płynie jad, paraliżujący przedsiębiorczość i odporność.

Oczywiście staramy się przy każdej sposobności przeciwdziałać skutkom braku wiary, staramy się dodawać otuchy, pokrzepiać serca... W tym celu przypominamy naszym rzemieślnikom, że czasy bywały gorsze dla rzemiosła niż są obecnie. I dla przykładu przytaczamy dwa następujące fakty:

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 3. XI. 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 190/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I). Zatwierdza się o myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 31. X. 1932 r. L. B. II. 2./380/32 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 45, z dnia 6. XI. 1932 r.

1) artykułu zamieszczonego na stronie 3-ciej p. t.: „Zwiastuny burzy nad głowami mędzynarodowego żydostwa" w ustępie od słów „Zwiastuny burzy" do słów „wcale daremnie" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 K. K.

II). Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III). Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Pilarski, w. r., Sędzia okręgowy. — Protokulant: Erehnpreis w. r.

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

W historji b. Kongresówki był ongiś taki okres czasu, gdy światli kierownicy rzemiosła polskiego załamali ręce, widząc, iż grozi mu niechybna zagłada. A działo się to pod rządami cara Aleksandra III, którego ukaz wygnał z olbrzymiego terytorjum rdzennej Rosji wielkie rzesze rzemieślników Żydów, pozwalając im na osiedlenie się wyłącznie w granicach b. Rzeczypospolitej. Do miast i miasteczek polskich napłynął żywioł proletarjatu żydowskiego, wytwarzając niezwykle ostrą konkurencję dla warsztatów polskich. Myślano przez pewien czas, że ten zalew żydowski zniesie całkowicie element polski, że rzemieślnik-Polak nie zdoła się oprzeć konkurencji rzemieślnika-żyda, pracującego za psie pieniądze, bo żyjącego w warunkach skrajnej, nieludzkiej nędzy. Stało się inaczej! Polscy rękodzielnicy zacisnęli pasa, zacisnęli zęby. Nie dali się! Przetrwali!

A teraz drugi przykład.

Kilkadziesiąt lat temu, rzemiosło niemieckie na terenie b. zaboru pruskiego było liczebnie silniejsze od rękodzielnictwa polskiego. Polityka prześladowań i w tej dziedzinie zostawiła piętno. Aliści, przewaga Niemców nie miała trwać długo: Polacy zdwoili swoją energję twórczą, zrzeszyli się do walki z konkurencją obcą i — zwyciężyli. To też, na krótko przed wojną, w samym Poznaniu majstrów polskich było około 1.600, gdy niemieckich zaledwie połowa.

Przykłady powyższe świadczą, że gdy rzemiosło nasze **chce, to może zwyciężyć!**

Trzeba jeno chcieć...

A więc zacisnąć zęby, przetrwać obecny kryzys, zdwoić swoją energję twórczą, a co najważniejsze zrzeszyć się w organizacje czysto chrześcijańskie, do walki z konkurencją obcą.

Rzemiosło polskie nigdy nie straci swej racji bytu, nigdy nie zaginie. Chyba, że podda się, jak nieraz chory poddaje się śmierci...

——o§o——

Europa zachodnia broni się przeciw żydom.

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma podaliśmy, że księstwo Luxemburg usunęło kilkuset żydów „wschodnich" za nielojalne zachowanie się i robotę antypaństwową.

Na mocy prawa z r. 1928 wszyscy cudzoziemcy chcący zamieszkiwać na terenie księstwa przez okres dłuższy niż pół roku muszą otrzymać od władz odnośnych specjalną kartę pobytu. Spora ilość robotników polskich zatrudnionych tam przeważnie w kopalniach stosowała się zawsze do tego przepisu karnie i spokojnie. Natomiast żydzi „wschodni", którzy wszędzie słyną z tego, iż wszelkie omijanie obowiązujących przepisów, jest jakby ich odrębnym przywilejem. Byle nielegalnie, byle jakimś szwindelkiem obejść obowiązujące prawo!

Toteż żydzi „wschodni" powyższy przepis prawa omijali stale. Taktyka żydowska możeby im uchodziła bezkarnie nadal, ale ten kryzys światowy i związane z nim niezadowolenie mas pracujących zwróciły uwagę władz wielkiego księstwa na kędzieżawych cudzoziemców, którzy za korzystanie z gościnności odpłacali się czarną niewdzięcznością i nielojalnością, bo niedość tego, że nie postarali się o karty pobytu, ale ponadto zajmowali się podjudzaniem zbiedniałych do ekcesów rewolucyjnych. Spotkała ich zasłużona kara. Żydzi oczywiście podnieśli wielki gwałt, że to antysemitzm, chuligaństwo i t. d.

Na szczęście i dla nas Europa zachodnia coraz lepiej poznaje tych „nieszczęśliwych" i „prześladowanych" żydów, ich taktykę i moralność.

Niedawno nadeszła z Antwerpji wiadomość, że i w Belgji mają już „polskich" żydów dość. Oto „Bulletin d'Etudes et d'Informations" w artykule p. t. „Concurrence dé loyale" skarży się na zalew Belgji przez handlarzy żydów z Polski. Belgijska prasa w swych sprawozdaniach sądowych codzień wykazuje coraz to częstsze łamanie i obchodzenie prawa przez tych właśnie niemiłych gości, bo ustala nawet ścisły związek, zachodzący między agitacją komunistyczną, a działalnością żydów „polskich".

Sfery zaś kupieckie najbardziej odczuwają nielojalną konkurencję tych handlarzy, którzy ze swymi towarami obchodzą mieszkania i natrętnie usuwają je obywatelom belgijskim. Rzecz jasna, że ci handlarze nie są nigdzie zameldowani i nie opłacają żadnych podatków. Oprócz tego stwierdzono nieraz, że „towary" oferowane po nader niskich cenach pochodzą z kradzieży i rabunków. Ponieważ władze belgijskie narazie patrzą na „wyczyny" żydów „polskich" dość pobłażliwie, przeto kupiectwo belgijskie zmuszone jest chwytać się środków samoobrony. Na tem tle doszło niedawno do zaburzeń antyżydowskich w okolicy Charleroi.

Nie potrzeba być antysemistą — pisze gazeta belgijska — aby uznać nawet najostrzejsze środki przeciw tym handlarzom za konieczne i celowe, gdyż etyka kupiecka w czasach powojennych i bez tego obniżyła się znacznie, więc obniżanie jej przez przybłędów — żydów równałoby się samobójstwu.

Widzimy z tego, że i zachodnia Europa, która dotąd nie miała kwestji żydowskiej w siebie, zaczyna się powoli interesować przyczyną obecnego kryzysu i baczniejszą uwagę zwraca na obcych przybyszów żydowskich.

Czemże jednak są dla zach. Europy te nieliczne tysiące żydowskich przybłędów, wobec „naszych" miljonów?

—o:—:o—

Polska i Anglja a likwidacja mandatu palestyńskiego.

Przypominamy sobie, jak żydzi nie tak dawno jeszcze usiłowali nakłonić Polskę do przyjęcia mandatu nad powstającą narodową siedzibą żydowską. Na szczęście usiłowania międzynarodowego żydostwa obróciły się w niwecz.

Później żydzi ciągle ponawiali próby wciągnięcia Polski w sferę swoich interesów związanych z odbudową Erec Izrael.

Ale i tutaj młode państwo polskie nie dało się podejść chytrym zakusom kierowników polityki żydowskiej i odrzuciło wszelkie propozycje dotyczące objęcia roli protektora nad „państwem" żydowskiem. Z racji tego, Polska, która upatrzona była na orędowniczkę żydostwa, zawiodły pokładane w niej nadzieje, „naraziła się" międzynarodowej finansjerze żydowskiej. Odtąd żydzi udając lojalnych wobec państwa polskiego wszelkiemi możliwymi sposobami szkodzą Polsce na arenie międzynarodowej.

Ostanio najlepszym tego dowodem było usiłowanie wciągnięcia Polski w konflikt zbrojny z Niemcami.

Konfiskata majątków żydowskich uchwalona przez sejm pruski miała wywołać interwencję rządu polskiego, co niezawodnie prowadziłoby do wojny z Rzeszą. Pociągnięcie żydostwa i tutaj spotkało się z niepowodzeniem.

Uważając Polskę za kraj, w którym mniejszość żydowska jest uciskana, żydzi wskazują na Anglję, która przecież nietylko, że jest mandatarjuszką żydowskiego „państwa", ale nawet, jak twierdzą niedwuznacznie, potęgę swą opiera w znacznej mierze na żydowskim kapitaliźmie.

A zatem Polska powinna iść za przykładem Anglji, t. zn. obdarzyć żydów przywilejami, jakich dotąd, nie wyłączając Anglji, nigdzie nie posiadają — a wtedy odzyska sympatję żydostwa i... stanie się równą potędze angielskiej.

Żydzi wyśpiewując peany na cześć swej orędowniczki Anglji, ani się nie spostrzegli, jak ta, nie dbając o podstawę swej potęgi, za jaką się uważają żydzi, zmieniła swe względem nich postępowanie, w sposób, który poważnie zatrwożył całe żydostwo.

Żydzi zostali w swych nadziejach zawiedzieni.

Po 15-letnim okresie realizacji deklaracji Balfoura wyłoniła się sprawa likwidacji mandatu palestyńskiego.

Kwestję tą porusza żydowski „Nasz Przegląd", którego zdaniem:

„Łatwo można jednak skonstruować „casus", kiedy poszczególne państwo, zasiadające w Radze Ligi zwróci uwagę na pogwałcenie postanowień mandatowych, opartych na Deklaracji Balfoura i zażąda przekazania sporu Stałemu Trybunałowi w Hadze, celem ustalenia „autentycznej" jej wykładni.

Musiałoby się w tym wypadku znaleźć w łonie Rady Ligi niezależne państwo, które odważy się ściągnąć na siebie odjum Wielkiej Brytanji, jakoże równoważnik sympatji światowego żydostwa niezawsze bywa należycie oceniane.

Cokolwiek się stanie z mandatem palestyńskim, należy mieć na względzie zamiar najrychlejszego „uwolnienia się" Wielkiej Brytanji od literatury wojenno-propagandowej, która „utkwiła" w rudymentach Paktu Ligi Narodów.

Naród żydowski był związany z Palestyną przed deklaracją szlachetnego lorda Balfoura, pozostanie też w swem odwiecznem dążeniu po zlikwidowaniu tej bezprzykładnej w dziejach mistyfikacji.

Nie wolno wszakże przyjąć w pokornem milczeniu przygotowywanej za kulisami komedji „usamodzielnienia" Palestyny.

Spadkobiercy herzlowskiego sjonizmu muszą zamanifestować wobec świata całego, że nie złożyli broni, że żyją i przeżyją „prokonsulów" brytyjskich z 20 wieku, tak jak Zeloci przetrwali prokonsulów rzymskich z pierwszego stulecia".

„Sympatje światowego żydostwa" zaczynają zbyt ciążyć na losach polityki angielskiej i przestają być „równoważnikiem" trudności na terenie arabskim.

Bogactwo żydowskie pod czerwonym sztandarem.

Jeden z korespondentów „Dziennika Bydgoskiego" obserwując stosunki w dzisiejszych Niemczech, zdołał zauważyć, że przemożny wpływ na życie stolicy, Berlina wywierają żydzi. Rzecz dziwna, że ostatnie pogromy hitlerowskie nie zdołały stłumić piętna, jakie nadają Berlinowi jego żydowscy mieszkańcy. **W bardzo ciekawem i charakterystycznem oświetleniu podaje nam ów Polak, i rzecz jasna antysemita, stanowisko żydów niemieckich na tle nędzy i bezrobocia, jakie panują w Rzeszy.**

„Najdroższe restauracje Berlina, najlepsze kawiarnie, najpiękniejsze dzielnice, najładniejsze miejsca wycieczkowe, pola wycigów konnych, czy trybuny zawodów sportowych, pierwsze miejsca w teatrach, czy kinach czernią się jak wykwintne ciasto od rodzynków żydowskich.

Obrzydzenie bierze na widok tego **zachłannego, wszędobylskiego, przeniknietego jakiemś poczuciem wyższości rasowej, żydostwa.** Bogactwo ocieka wprost z tych zatyłych postaci wielkich kupców, lekarzy, adwokatów, notarjuszów i przedewszystkiem tych, którzy **mają akurat tyle wolnego czasu, ile tysięcy marek na uprzyjemnianie sobie życia.** Ci są zawsze i wszędzie na stanowisku. **Mają czas na wysiadywanie w lokalach przed południem, na automobilowe przejażdżki, lub uprawianie tennisa i robią wrażnie ludzi, którym pieniądze spadają z nieba jak biblijna manna".**

Jeślibyśmy porównali Berlin np. z takim Krakowem lub innemi miastami Polski, to nietrudno byłoby doszukać się analogji z naszemi pod tym względem stosunkami.

Przypatrzmy się teraz równie analogicznemu, jak w Niemczech stanowisku żydów. w stosunku do naszego państwa.

Przekonamy się o tem z poniższej rozmowy polskiego korespondenta z bogatym (!) komunistą żydowskim.

„W jednej z piewszorzędnych kawiarni zachodniej części Berlina przysiadł się przed paru dniami do mego stolika wytwornie ubrany pan o latającem spojrzeniu żyda, który węszy na szlaku życia za łatwą zdobyczą pieniędzy. Widząc w moim ręku „Dziennik Bydgoski" rozpoczął rozmowę od tego, że zna Polskę i rozumie nasz język, jednak, że włada lepiej po rosyjsku. Nie miałem już wątpliwości, że mam do czynienia z t. zw. **żydem-litwakiem** (rosyjskim żydem).

Po omówieniu różnych wspomnień z dawnych, dobrych, przedwojennych czasów, kiedy to ruble, zdaniem mego rozmówcy, można było w Rosji- Matusze zbierać na ulicy garściami, w towarzystwie jeszcze dwóch młodych semitów, Sasza (zdrobniałe rosyjskie Aleksander) — tak poufale przez nich zwany — zaprosił nas do siebie.

W prawdziwie burżujskiej kamienicy, w mieszkaniu urządzonem niemal z przepychem, zwróciła moją uwagę w gabinecie „Saszy" szafa bibljoteczna. **Pełno w niej było rosyjskich wydaw-**

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

nictw komunistycznych, zachwalających rosyjską rewolucję i powodzenie „piatiletek". Na biurku leżał zbiór niemieckich czasopism. Obok „Rote Fahne" znajdowały się wspaniale wydawane tygodniki ilustrowane, wydawnictwa pacyfistyczne, świetne zbiory fotografij z postępów planu pięcioletniego, tygodniki humorystyczne. **Rozmach agitacji, bogactwo środków, umiejętność wyzyskiwania nastrojów mas — wszystko godne podziwu, uzasadnienie dla postępów niemieckiego komunizmu i jego pięciu i pół miljona członków.**

W salonie radjo w połączeniu z elektrycznym gramofonem zapraszało na koncert. Przejrzałem płyty. Zaraz na pierwszej przeczytałem: **„Mowa Lenina, wygłoszona na otwarcie pierwszego zjazdu rosyjskiej partji komunistycznej, wypowiedziana po niemiecku przez X. Y."** Na odwrocie mowa Stalina. Na trzeciej przemówienie Woroszyłowa itd.

Co za wspaniały pomysł dla urabiania tępych głów niemieckich! Gdy gramofon powtórzy po raz setny mowę proroka Lenina, kandydat na niemieckiego czerwonego gwardzistę będzie ją umiał na pamięć, lepiej od pacierza, którego nigdy pewnie nie odmawiał porządnie. **A gdy ją zagra jeszcze sto razy, gdy niezmordowana maszyna przekona jego najbliższych, on sam będzie wierzył na śmierć i na życie, będzie myślał i działał kategorjami pustych, o jakże przeraźliwie pustych słów zaklętych na czarnym, wirującym bez zmęczenia krążku!!!**

Gospodarz długo tłumaczył mi wyższość systemu komunistycznego. Oburza się na Polskę, która rozwiązała partję komunistyczną. Przepowiadał potop komunistyczny, który zmyje z powierzchni rządy Hilera i jego trzeci Reich. Zdawało się, wierzy w swą ideę i jest przejęty rolą proroka. Gdy zmęczył się, rzuciłem pytanie:

— Co mogą zyskać na komuniźmie ludzie, którzy mają tak bogato urządzone mieszkanie jak Pan?...

Pierwszą odpowiedzią był ironiczny uśmiech. Potem się twarz „Saszy" wykręciła grymasem **niemal pogardy.** Czuć było, że uważa pytanie wprost za idjotyczne. **On nie straci mieszkania! On po rewolucji zamieni je na lepsze!** Dopiero po chwili otrzymałem odpowiedź, że takie rzeczy nie należą do poruszanych kwestji. Nastrój przeszedł. Gospodarz stał się nałomówny. Trzeba się było pożegnać. Było już późno..."

Żydowskie złoto walczy o panowanie nad światem wszelkiemi sposobami. Organizuje nędzę do walki z bogactwem, aby... uratować siebie.

Filozof niemiecki Nietsche twierdził, że **„niemiecki żołądek długo będzie miał pragnienie uporania się z obecną ilością żydów — jak to załatwili Włosi, Francuzi i Anglicy na skutek silniejszego trawienia — to jest wyraźny język i wymowa niemieckiego instynktu, którego trzeba słuchać i według którego trzeba działać!**

Powyższe twierdzenie jest filozoficznem uzasadnieniem antysemityzmu Hitlera. Tylko rodzi się pytanie, **ilu żydów lokowało na wszelki wypadek pod firmę „Hitler i Towarzysze" część swych kapitałów?**

Niema takiego interesu, w którymby żydzi nie potrafili robić przysłowiowych kokosów. „Pracują" wszędzie, aby tylko ugruntować potęgę Izraela i rozszerzyć jego panowanie nad całym światem.

—o:—:o—

Katastrofalny najazd żydów na Pomorze i Polesie.

W połowie XVIII w. reformator żydowski Frank ogłosił słynny plan kolonizacji kresów wschodnich przez żydów. Plan ten dotyczył głównie skolonizowania przez żydów Polesia, które żydostwo usiłowało objąć w swoje posiadanie.

Ówczesne rządy nie dopuściły jednak do osadzania się żywiołu niepewnego na pograniczu Polski. Dzisiaj żydzi nie przestają atakować czynniki rządzące, przez swoich posłów i przedstawicieli, aby wprowadzić w czyn ideę Franka. Sprzyja im obecny kryzys, który boleśnie dotknął nasze ziemiaństwo.

Pomimo nieustannych nacisków na ministra reform rolnych Staniewicza, ażeby podpisał okólnik, by nie stawiano żydom trudności przy przewłaszczaniu ziemi, p. Staniewicz okólnika takiego nie podpisał. Dotyczyło to przedewszystkiem ziem wschodnich, gdzie napór żydów na ziemię był bardzo silny.

Ostatnio do okręgowego urzędu ziemskiego w Lublinie nadszedł okólnik ministra rolnictwa i reform rolnych p. Ludkiewicza, który poleca, ażeby w razie przejęcia majątków ziemskich na licytacji przez obywateli Rzeczypospolitej nie czyniono nikomu trudności przy przewłaszczaniu.

Ponieważ licytującymi i nabywcami ziemi są w wysokim stopniu żydzi, przeto okólnik ten odnosi się przedewszystkiem do przewłaszczania ziemi żydom. **Tama, jaka istniała dotąd w opinji, upadła.**

Skoro się uwzględni, że rolnicy zwłaszcza na ziemiach wschodnich są zadłużeni poza instytucjami kredytowemi ziemskiemi, głównie w instytucjach finansowych żydowskich — widzi się, że okólnik **wychodzi na korzyść żydom.**

W ten sposób słynny plan Franka znajduje teraz **możliwość swej realizacji**

Dodać jeszcze trzeba, że żydzi amerykańscy, którzy tak bardzo wydatnie prze syłali i dziś jeszcze przesyłają subwencje dla żydów polskich — szczególną troską otaczają żydów ziem wschodnich. W Nowym Jorku istnieje specjalna organizacja żydowska, która ma na celu osadzanie żydów na Polesiu.

Przy takiem poparciu, oraz obecnej sprzyjającej żydostwu konjukturze, nie znajdując żadnych przeszkód ani zakazów — żydzi w niedługim czasie potrafią zawładnąć całą własnością polską.

Nietylko Polesie ale i Pomorze stało się terenem najazdu żydowskiego.

Z miast pomorskich przychodzą alarmujące wiadomości. Polski handel, rzemiosło i przedsiębiorstwa dzięki strasznemu kryzysowi upadają, czyli giną warsztaty pracy, które dawały zajęcie całemu szeregowi ludzi. **Z tego stanu korzysta żydostwo. Coraz więcej osiedla się ich w miastach i miasteczkach pomorskich, żydowskie pisma publicznie głoszą o potrzebie osiedlenia się większej liczby żydów na Pomorzu.** Wystąpienie publiczne wyznaniowej gminy żydowskiej w Gdyni na obchodzie „święta morza", miało nie inny cel, jak właśnie ten, że żydzi chcieli zadokumentować swoje równe z ludnością polską prawa do ziemi pomorskiej.

Żydom prawa do życia nie odbieramy ale — nie mówiąc tu już o różnych innych względach — musimy najpierw pamiętać o tem, że **każda piędź ziemi, każdy warsztat, który przechodzi w ręce żyda, jest stracony dla polskiego narodu.** Wiemy także, że o tę ziemię wcześniej, czy później rozegra się walka między Polską a Niemcami. **Każde osiedle żydowskie w tej części Polski to osłabienie naszego frontu.**

Dlatego ze względów narodowych i ze względów gospodarczych nie możemy obojętnie patrzeć na przechodzenie własności z rąk polskich do rąk żydowskich.

My żadnej walki z żydami nie chcemy. Występujemy tylko w obronie praw polskiego społeczeństwa do jego mienia. Stoimy na stanowisku, że **majątek ruchomy czy nieruchomy, znajdujący się na terenie państwa polskiego powinien być własnością polskiego narodu.**

Wobec tego, że żydzi ostatnio przypuścili generalny szturm na Pomorze i Polesie, te dwie dzielnice Polski, po które wyciągają się łapy pruskie i bolszewickie — przeto obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest zwrócić baczną uwagę na ruch żydowski w tych dwuch rubieżach Rzeczypospolitej. Musimy utworzyć wielki obóz samoobrony przed niebezpieczeństwem najazdu żydów na Polesie i Pomorze.

Bronić się trzeba tak przed żydami, jak przed ich zalewem gospodarczym.

—o:—:o—

Wieś polska będzie wolną od zarazy!

Dawniej mawiało się, że „ciemnota ludu" była jedną z najdotkliwszych bolączek, które doprowadziły Polskę do rozbiorów.

Dziś w odrodzonej naszej Ojczyźnie, ten „ciemny chłop", jakgdyby chcąc zmazać, niesłusznie zresztą przypisywany mu zarzut, **pierwszy stanął do walki z największym wrogiem naszego państwa — stokroć groźniejszym dla naszej niezawisłości państwowej, niż wszyscy zaborcy razem — żydostwem.**

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Coraz częściej znika ze wsi karczmarz - pijawka, coraz mniej jest po wsiach małych brudnych sklepików - nor, żydowskich.

Na ich miejsce powstają schludne, uczciwe i solidne interesy chrześcijańskie.

Co prawda, dzieje się to powoli, prawie że niedostrzegalnie, ale znając twardą i nieustępliwą naturę chłopa naszego, możemy być spokojni, że z raz obranej drogi nie zawróci, rozpoczęte dzieło doprowadzi do końca.

SKONFISKOWANO

Nie koniec na tem, nawet niektóre poważne zakłady przy kuratorjach szkolnych (we Lwowie) powierzają prowadzenie swych spraw prawniczych — żydom i t. d. i t. d.

Tego rodzaju postępowanie — i to osób, na które patrzy całe otoczenie, jako na tych, którzy są inteligentni, a zatem „wiedzą co robią" — którym powierzono wychowanie dzieci, aby one pod kierunkiem swych nauczycielek i nauczycieli, zaczerpnęły tej wiedzy, dającej możność odróżnienia dobrego od zła — aby brały przykład ze swych kierowników duchowych, aby wreszcie weszły w życie przygotowane do walki z niem, według zasad Chrystusowych i godności Polaka! — **tego rodzaju postępowanie jest wprost hańbiącem imię polskiego nauczyciela!!!**

Lecz potępiając jednostki, **nie czynimy tego zarzutu całemu nauczycielstwu w czambuł.**

Zbyt dobrze bowiem, znana jest ofiarność i poświęcenie polskiego nauczyciela, z czasów zmagań o wolność Ojczyzny naszej, zbyt dobrze zdajemy sobie z tego sprawę dzisiaj, że w odrodzonej, wolnej Polsce, nauczyciel polski to patrjota, który pracuje dla kraju na polu oświaty, a nadto, bodajże najregularniej i najsumienniej, jako urzędnik, zasila Skarb Państwa.

Wiemy, że dola jego jest ciężka, wiemy w jak ciężkich i niesprzyjających warunkach odbywa się w Polsce szerzenie oświaty, w jak trudnych okolicznościach pracuje i boryka się z losem ogół nauczycielstwa szkół powszechnych.

Nie należy dziwić się, że marnie płatny, nękany chorobami nauczyciel ludowy, dysponujący szczupłą pensją, stara się ograniczać w swych wydatkach, a jeśli coś kupuje, to stara się kupić jaknajtaniej. **Więc idzie do żyda! I tu tkwi zasadniczy błąd, tych jednostek,** jak zresztą i w znacznej części społeczeństwa polskiego, **że u żyda można kupić taniej.**

To, z gruntu fałszywe mniemanie, z którem walczy każdy kupiec chrześcijański — jak dotąd bezskutecznie — powinno wreszcie ustąpić miejsca zdrowemu rozsądkowi, jakim właśnie poczyna się kierować chłop polski, w walce z żydostwem.

Skonfiskowano

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów

Na gruzach miast, nędzy proletarjatu i ucisku inteligencji rośnie ludność żydowska w Sowietach.

Publicysta żydowski Ben Czon Kac, zamieszkały ostatnio w Berlinie, przytacza w „Hajncie" list swego znajomego z Rosji. Na wstępie tego listu podkreśla, że tylko stały mieszkaniec tego kraju, znający język i miejscowe stosunki może należycie orjentować się w sytuacji. Informacje turystów z tego właśnie powodu nie mogą być miarodajne.

List opisuje z początku Moskwę:

„— Moskwa ostatnio znacznie rozbudowała się, stała się ładniejszą. To jedna strona. Jest druga strona. Również bardzo zniszczała. Brud jest większy, niż poprzednio. Piękność widzą wszyscy, również turyści, lecz ruinę znają ci, którzy znają Moskwę... Domy nie są poprawiane. Dachy w większości domów są dziurawe, popsute, co grozi całemu domowi. Ciasnota w Moskwie niesłychana. Mieszka się przeto w brudzie. Obecnie istnieje epidemja pluskiew. Dezynfekcja nie pomaga. Wyrażenie „niehygieniczny" nie daje pojęcia o tym brudzie".

Moskwa przeludniona:

„— Pomimo, że domy coraz więcej niszczeją, Moskwa rośnie z dnia na dzień a głównie rośnie ludność żydowska. W ciągu ostatnich 10 lat ilość żydów podwoiła się. Nie mamy statystyki żydów w Moskwie, lecz ilość tę łącznie z okolicą 60 klm. można określić na 250 tys".

Turyści nie orjentują się w sytuacji:

„— Nie przywiązujcie wagi do głosu turystów. To są ludzie, nie znający naogół języka, którym w dodatku zawsze towarzyszą agenci G. P. U."

Jak oszukano delegację tureckich ministrów, która przybyła latem do Moskwy i podziwiała przemysł sowiecki:

„— Oprowadzono ich po moskiewskich fabrykach, aby pokazać duże wyniki w przemyśle Rosji Sow. Wprowadzono ich do dużej fabryki „Amo", przemianowanej ostatnio na nazwisko Stalin'a. Wyrabia się w niej ciężarowe samochody. Na długo przed wizytą turecką administracja fabryczna pracowała, aby nadać fabryce zewnętrzny wygląd. Nakazano, aby robotnicy zjawili się wówczas czyści, umyci, w świątecznej odzieży. Puszczono w ruch wszystkie maszyny, przygotowano gotowe samochody i ustawiono je na górze, skąd są spuszczane już wyrabiane. Kiedy przybyła turecka delegacja, poczęto co 5 minut spuszczać samochód. Wyjaśniono Turkom, że w ten sposób co 5 minut wyrabia się samochód, prawie jak u Ford'a. Turcy byli zachwyceni..."

Po wyjściu Turków robotnicy żydzi śmiali się w głos:

„— Kiedy turecka delegacja wyszła, robotnicy żydowscy śmiali się głośno, rozmawiając z sobą tym razem po żydowsku, „jak myśmy ich oszukali". Dla nas nie jest to nowina..."

W dalszym ciągu autor przytacza drugi przykład wprowadzenia w błąd, mianowicie marynarzy duńskich, którym w Odessie pokazywano sklepy żywnościowe, zawczasu napełnione środkami żywności, ale gdy marynarze opuścili tą okolicę natychmiast usunięto nabywców.

Robotnicy i urzędnicy nie są zadowoleni z warunków bytu, z władzy sowieckiej:

„— Większa część robotników jest oburzona na władzę. Chodzą oni obdarci, wytarci, bez koszuli, nie dojadają. Robotnik, który nie pije, ma jeszcze ludzki wygląd, lecz większa część ich pije z troski i sprzedaje na wódkę nawet mydło, niekiedy otrzymywane w spółdzielni fabrycznej. Wśród robotników — żydów mało jest pijaków".

„— Jeżeli robotnicy nie są zadowoleni, to możecie sobie wyobrazić, jaki jest nastrój z urzędników. Prawda, oni mają większe pensje od robotników, ale mniej cukru i chleba."

Do ustroju sowieckiego panuje niechęć:

„— W ten sposób wytwarza się nastrój nienawiści do władzy komunistycznej, która zagładza ludność...".

Lecz liczba żydów w Moskwie podwoiła się....

„Żydzi śmieją się na głos"...

Czy długo będzie trwał ten śmiech?

—:o:—

Dlaczego trzymacie im rękę na ustach?!

Oto okrzyk, jaki się wyrwał z piersi młodego Polaka, który czując, iż dzieje mu się krzywda, zwraca się do nas, jako wyraziciel opinji setek naszej szlachetnej i ukochanej młodzieży, aby upewnić nas, że jego rówieśnicy podobnie myślą i czują, jak on, oraz by podnieść nas na duchu i zagrzać swym zapałem do trwania na raz obranem stanowisku niewzruszenie, niezachwianie.

Głos tego młodego człowieka — który niedawno opuścił mury szkolne i wszedł w życie z wiarą i ochotą do pracy, a zastał je nie takiem, jakie sobie wyśnił w swych snach młodzieńczych, lecz zanieczyszczone żydowskimi miazmatami.

Z tego powodu słowa jego skierowane do nas są przepojone bólem niezmiernym i rozczarowaniem.

Oto co pisze ten młody człowiek, który zdaje sobie doskonale sprawę z tego, czem dla naszego młodego państwa są żydzi. On przejrzał jasno ich cele i zamiary.

* * *

Władze cenzorskie coraz częściej występują ze swojem prawem konfiskaty. Pominąć można konfiskatę innych dzienników, lecz pominąć nie można konfiskat niemal każdego numeru „Hasła Podwawelskiego" które od 4 lat prowadzi zwycięską kampanję przeciw masom żydostwa osiadłego u nas niby państwa w państwie.

Walka prowadzona przez ogół ludzi mądrych i jasno widzących niebezpieczeństwo synów Izraela, jest walką o nasze istnienie, o nasz byt, który jest zagrożony poważnie przez pasorzytów-żydów.

W artykułach umieszczanych na łamach „Hasła Podwawelskiego", tej strażnicy polskości nie widać nienawiści rasowej, gdyż treścią ich jest poznanie żydostwa, które za cel postawiło sobie: zwyciężyć goja!

Praca więc „Hasła Podwawelskiego", jest troską o polepszenie bytu naszego, a tem samem polepszenie bytu Ojczyzny naszej, a więc niema tam cech przestępstwa!

Za to więc, że Ci ludzie poświęcają wszystko na ołtarzu Ojczyzny spotyka ich prześladowanie i upokorzenie!

Wszak artykuły w „Haśle Podwawelskiem" tchną bojaźnią o byt państwa, a więc niema tam nic takiego, co mogłoby być uważane za wystąpienie przeciw Państwu!

A jednak niema numeru, któryby nie został skonfiksowany ku uciesze oczywiście żydostwwa i szabesgojów, a ku smutkowi tych, którzy pracują uczciwie dla Ojczyzny, a mimo to rzuca się na nich kamieniem obrazy.

Nie stać mnie na słowa pięknobrzmiące, któreby odtworzyły ból i smętek mej młodzieńczej duszy z powodu tych pustych miejsc „Hasła Podwawelskiego"

Ból jest dlatego, że te puste miejsca krzyczą, że Polakowi nie wolno być Polakiem!

Pamiętam, że gdy w ubiegłym roku po ukończeniu matury pisałem do „Hasła Podwawelskiego" o stosunkach panujących w uczelniach polskich, również wyraziłem się, że Polakowi nie wolno być Polakiem w szkole polskiej.

To więc co napisałem frazesem nie było, gdyż wyrażenie to na każdym kroku sprawdza się!

Jakie to smutne, a zarazem ohydne!

Wszak zdrowy rozsądek mi mówi, że można być antysemitą, a zarazem kochać Państwo, które w ciężkiej niewoli czekało jasnej jutrzenki. Doczekaliśmy się Niepodległości poto tylko, aby znowu troszczyć się o byt Ojczyzny, która jest zagrożona w swych podwalinach przez wrogów wewnętrznych, którymi są żydzi i szabesgoje!

To niebezpieczeństwo tak straszne w skutkach okazuje się wszędzie!

Żyd już jest tak pewnym siebie, że wyszydza jawnie to, co dla nas święte i drogie, a my patrzymy biernie i ust nam otworzyć nie wolno, gdyż to byłoby prowokacją żydów!

SKONFISKOWANO

Słusznie więc „Hasło Podwawelskie" tak często bije na alarm, gdyż wielki czas spojrzeć niebezpieczeństwu semickiemu w oczy jawnie i otwarcie!

Wszak wolno we własnej Ojczyźnie troszczyć się o Jej dobro, gdyż to jest obowiązkiem każdego Polaka!

Dlaczego więc „troskliwy" cenzor kreśli to, co z serca płynie, chociaż wie (boć przecie zaślepiony nie jest!), że się prawdę pisze?

Należy tylko przyklasnąć wielkiej i patrjotycznej działalności „Hasła Podwawelskiego", a nie utrudniać mu pracy, która jest odpowiedzialną za całość i powodzenie sprawy naszej.

Ci, którym się konfiskuje artykuły i uważa się ich za szkodników Państwa oddadzą, jeśli tego zajdzie potrzeba ostatnią kroplę krwi, podczas, gdy nasz „lojalny" obywatel żyd będzie robił interes na krwi i pocie naszym!

Niech pamięta drogi cenzor, że wolno widzieć zło i starać mu się zaradzić, aby nie wydawało dla nas plonu niemiłego!

A pracownikom „Hasła Podwawelskiego" życzyć należy pomyślności i szczęścia, gdyż praca ich to łańcuch trosk o dobro Ojczyzny i dobro każdego obywatela zosobna.

Podziwiać należy hart i siłę woli pracowników „Hasła Podwawelskiego", którzy pomimo piętrzących się przeszkód w postaci prowokacji i szykan ze strony żydostwa oraz innych przeszkód, nie cofają się, lecz dążą do świetlanej i jasnej przyszłości Polski!

Jest pewnem, że społeczeństwo zrozumie i oceni pracę „Hasła Podwawelskiego" i pospieszy mu z pomocą, przyczyniając się do odżydzenia kraju, a tem samem do walnego zwycięstwa nad fałszem i ciemnotą Izraela!

Pamiętajmy jednak, że zwycięstwo wtedy będzie osiągnięte, skoro przestaniemy wspierać żyda, skoro zwrócimy się do polskich firm, do polskich sklepów, omijając tandetę żydowską, którą zalewają nietylko wieś i robotnika, ale niestety naszą inteligencję!

Pracownikom „Hasła Podwawelskiego" w zbożnej i ciężkiej pracy nad uświadamianiem pogrążonego w śnie społeczeństwa polskiego: „Szczęść Boże"

M. Hokan.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.
LISTOPAD.

13. Niedziela — Stanisława Kostki.
14. Poniedziałek — Jozafata
15. Wtorek — Leopolda
16. Środa — Edmunda
17. Czwartek — Salomei
18. Piatek — Ottona
19. Sobota — Elżbiety wd.

—:o:—

——o:§:o——

Duchowieństwo polskie w obronie polskich dzieci.

Polskie dzieci w żydowskich szkołach.

Podaliśmy już poprzednio, że do wileńskich szkół żydowskich uczęszczają także polskie dzieci.

Rodzice tych dzieci nie mogą opłacić wpisu w szkołach polskich. W szkołach żydowskich dzieci polskie otrzymują znaczne ulgi w opłatach za naukę.

Oczywiście wzamian za ulgi są dzieci polskie odpowiednio przez żydów „wychowywane".

Zastraszający ten objaw poruszył szeroką opinję publiczną, która domaga się wystąpienia w tej sprawie kompetentnych czynników.

W wolnej Polsce, polskie dziecko odbiera wychowanie w szkole żydowskiej.

Czy można sobie wyobrazić coś bardziej hańbiącego?

W związku z tem wileńska kurja metropolitalna rozesłała do prasy komunikat następującej treści:

Na liczne interpelacje ze strony społeczeństwa w sprawie posyłania dziatwy katolickiej do szkół niechrześcijańskich Kurja Metropolitalna Wileńska oświadcza w myśl Kan. 1374 Kod. Pr. Kan., że dobrzy chrześcijanie katolicy nie mogą posyłać swych dzieci do takich szkół, w których np. świętuje się w soboty, a nie zachowuje się niedziel i świąt katolickich. Jednocześnie Kurja Metropolitalna oświadcza, że nikt nie może otrzymać misji kanonicznej do nauczania religji katolickiej w takich szkołach.

—§—

Pożyteczna akcja!

W przeddzień „Wszystkich Świętych" młodzież akademicka we Lwowie przedsięwzięła wielce pożyteczną akcję uświadamiająca społeczeństwo lwowskie o potrzebie popierania handlu chrześcijańskiego.

W tym celu kolportowano masowo ulotki o następującej treści:

Żydzi umieją wykorzystać każdą okoliczność, aby jaknajwięcej zarobić. Nawet święto katolickie, jakiemi są zaduszki nastręczyło żydom sposobność do wyzysku i zarobku. W ostatnich dniach sklepy żydowskie zaroiły się od świeczek i kolorowych lampek, które wabią chrześcijańską publiczność. Czy i ty pójdziesz tam kupić rzecz, którą wedle zasad religji katolickiej czcisz najbliższych zmarłych? Pamiętaj, że istnieją firmy katolickie, które posiadają ten towar. Katolicy nie sprzedają w swych sklepach świec szabasowych i dewocyj żydowskich. Pamiętaj zaświeć na katolickim grobie świeczkę kupioną u katolika! Oto sklepy, w których powinieneś kupić światło na grób katolicki drogich Ci zmarłych.

Tu następuje wykaz sklepów chrześcijańskich z podaniem adresu.

Akcja ta mająca na celu podanie pomocnej ręki kupiectwu chrześcijańskiemu oraz wydarcie handlu dewocjonaljami z rąk żydowskich, spotkała się z gorącem uznaniem społeczeństwa lwowskiego.

Natomiast kupcy żydowscy podnieśli alarm z powodu grożącego im odebrania tej gałęzi handlu, z której ciągną pokaźne zyski.

Na tle tego, w kilku punktach miasta przyszło do ostrych scysyj spowodowa-

nych prowokującem zachowaniem się żydów.

Akcja ta ze wszechmiar godna naśladowania, powinna znaleźć oddźwięk w innych miastach, gdzie handel świętościami chrześcijańskiemi spoczywa prawie wyłącznie w rękach żydowskich.

—§—

Subwencje rządowe dla żydoskiego handlu i rzemiosła.

Z okazji zjazdu przedstawicieli żydowskich kas bezprocentowych w Polsce podaje „N. Dziennik" niektóre szczegóły działalności tej instytucji.

„Centrala kas Gemilath Chesed — pisze — objęła szerokiemi ramionami wszystkie prawie zakątki Polski, zamieszkałe przez mniejsze czy większe skupienie żydowskie. Przy dzisiejszej ogromnej nędzy mas żydowskich i ogólnej pauperyzacji prawie wszystkich stanów, bezprocentowe kasy stały się ważnym instrumentem w zasilaniu kredytami zubożałych kupców i rzemieślników".

Jak podaje dalej dziennik żydowski, centrala bezprocentowych kas rozwija obecnie w Polsce swą działalność w **900 miejscowościach i dysponuje kapitałem obrotowym w wysokości 9 miljonów złotych.** Na kapitał składają się wpłaty żydów z Polski i z zagranicy, w wielkiej mierze takie subwencje Jointu oraz — rządu polskiego.

W ub. roku Ministerstwo pracy udzieliło tym kasom subwencji 75 tysięcy złotych, jednak żydzi uważają ją za niewystarczającą.

„Nasi reprezentanci parlamentarni — zaznacza „N. Dz." — mają bezwzględne prawo domagać się większego poparcia, bo żydostwo nie może się zadowolnić ulamkową kwotą 75.000 zł.".

Nasuwa się teraz pytanie, czy i jakich subwencji udzielono na bezprocentowy kredyt dla chrześcijańskiego kupiectwa i rzemiosła?

—o§o—

Polacy płacą haracz na utrzymanie rabinów.

Żydzi z oburzeniem zawsze piszą, że w średniowieczu ludność żydowska musiała ponosić pewne opłaty na rzecz kościoła katolickiego. A tymczasem dzisiaj nie.
siaj nie mówi się i nie pisze o tem wcale, że **w Polsce rabini żydowscy utrzymują się z opłat przymusowych ludności chrześcijańskiej.**

Nie do wiary, a jednak prawdziwe. Jednym z przywilejów żydów w Polsce jest swoboda **okrutnego mordowania zwierząt domowych** w rzeźniach dlatego tylko, by zadość uczynić ciemnym przesądom żydowskiej religji, które każą tak, a nie inaczej zarzynać zwierzęta.

Ale w ostatnich latach otrzymali żydzi w związku z tym przywilejem jeszcze prawo nakładania opłat na chrześcijan.

Oto bowiem w rzeźniach miejskich w Polsce obok opłat na magistrat pobierane są wyższe od nich **opłaty na rzecz gminy żydowskiej**, to znaczy na **utrzymanie miejscowego rabina**, a także na walkę z polskim handlem i rzemiosłem.

Jak wysokie są opłaty można sobie wyobrazić przeczytawszy liczby podane przez „Gazetę Gospodarską" z Podlasia.

I tak opłaty w Sokołowie w rzeźni wynoszą:

Na rzecz magistratu:

Od wołu, krowy 7.— zł., od cielęcia 2.— zł., od owcy 1.50 zł., od tuczn. świni 6.— zł.

Na rzecz gminy żydowskiej:

Od krowy, wołu 8.— zł., od cielęcia 3.— zł., od owcy **2.50 zł.**

Opłaty w rzeźni w Sterdyni powiatu sokołowskiego:

Na rzecz gminy:

Od świni tuczn. 6.— zł., od wołu, krowy 6.— zł., od cielęcia 2.— zł., od owcy 2.— zł.

Na rzecz gminy żydowskiej:

Od wołu, krowy 8.— zł., od cielęcia 5.— zł., od owcy 4 zł.

W okresie ciężkiego kryzysu wyciskają rzeźnie ze zubożałych rolników nieraz połowę ich zarobku, a rabini żydowscy mają z tych opłat polskich do**chody sięgające kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

Polacy we własnem państwie płacą haracz na utrzymanie rabinów!!!

—o:—:o—

SKONFISKOWANO

Fryzjerzy chrześcijańscy przeciwko skasowaniu odpoczynku niedzielnego.

BURZLIWY WIEC FRYZJERÓW. — JAK POSEŁ WIŚLICKI NA CZELE FRYZJERÓW ŻYDOWSKICH REJTEROWAŁ Z WIECU? — WOREK DLA „PREZESA W STANIE DYMISJI" PECA. — KOCIA MUZYKA. — SOLIDARNOŚĆ FRYZJERÓW CHRZEŚCIJAN.

Najlepszym dowodem, że zapowiedź przedłużenia godzin handlu i otwarcia sklepów w niedziele nie spotkała się z uznaniem sfer zainteresowanych, był wiec cechów fryzjerskich, jaki się odbył onegdaj w Warszawie.

Znany już skądinąd sympatyk żydostwa, prezes Związku Cechów fryzjerskich Pec zwołał wiec, by przeprowadzić uchwały przeciwko świętowaniu w niedzielę.

Ponieważ Zarząd Cechu jest od 4 października w stanie dymisji i członkowie odmawiają mu prawa decydowania w ich imieniu przeto Pec dobierał sobie tylko tych rzemieślników, którym skasowanie odpoczynku niedzielnego było na rękę, a więc w większości fryzjerów żydowskich.

Pamiętają uczestnicy zjazdu fryzjerów we Lwowie, jak starszy cechu fryzjerów (gr. II. żydowskiej) z Krakowa, Samuel Kamm krzyczał: „My austrjacy (?) żądamy w niedzielę pracy!" Przy współudziale takich jednostek, chciał „prezes w stanie dymisji" Pec przeprowadzić uchwały na wiecu w Warszawie.

Mimo sprzeciwów organizatorów wiecu na salę Rady m., gdzie odbywał się wiec, przybyło wielu mistrzów i rzeczywistych fryzjerów. Do prezydjum wybrano m. in. posła Wiślickiego. Z chwilą rozpoczęcia wiecu, podczas przemówienia Peca, w którem występował on za otwieraniem sklepów w niedzielę „roz legły się okrzyki: „Precz z Pecem!" Nie chcemy Peca!" Równocześnie w kierunku niefortunnego mowcy, poczęła zdążać grupa fryzjerów z olbrzymim workiem od cukru. Chciano pana „prezesa" w ten worek wpakować.

Obecny poseł Wiślicki, widząc na co się zanosi, skinął na fryzjerów żydowskich i czemprędzej czmychnął z sali.

Tymczasem na sali ukazała się policja, którą powitano patrjotycznemi pieśniami i okrzykami: „Niech żyje policja!". „Zabierzcie Peca!" Wkrótce salę opróżniono, Peca wychodzącego w towarzystwie nielicznej grupki zwolenników, powitano na ulicy kocią muzyką.

Tak to, zamach „pracowitego" Peca, na odpoczynek niedzielny spalił na panewce.

Rozumni i patrjotycznie usposobieni mistrzowie chrześcijańscy wykazali, że nie dadzą się powodować rozmaitym Pecom et consortes, idącym na pasku interesów żydostwa.

Okazało się również, że chrześcijańscy mistrzowie fryzjerzy solidarnie z pracownikami wypowiadają się przeciwko skasowaniu odpoczynku niedzielnego

Nasz triumf.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu poseł Thon (K. Ż.) w swem przemówieniu twierdził, że „piętą Achillesową obecnego rządu jest sprawa żydowska. Np. rząd chciał coś zrobić z odpoczynkiem niedzielnym, ale podniesiono wrzawę i ten rząd, który się nikogo nie boi, uląkł się tej wrzawy". Sprawa zniesienia odpoczynku niedzielnego powinna być dla nas nauką, że **jednolite i mocne stanowisko całego społeczeństwa polskiego w sprawie żydowskiej, musi zawsze doprowadzić do przekreślenia żydowskich zamiarów.**

Utrzymanie odpoczynku niedzielnego jest bardzo ważnym ciosem dla żydów, ponieważ ich plan, przed paru laty ujawniony, obejmował: najpierw zniesienie ograniczeń prawnych w stosunku do żydów, (to już otrzymali), potem zniesienie odpoczynku niedzielnego, wreszcie oddanie żydom Polesia na osadnictwo rolne.

—o:—:o—

„Szczęść Boże"

Na tle ogólnego kryzysu, tu i ówdzie powstają chrześcijańskie placówki handlowe. Jest to objaw wielce pocieszający, gdyż świadczy o tem, że wreszcie polski handel przechodzi w polskie ręce.

Z prawdziwą przyjemnością należy powitać otwarcie nowej mleczarni chrześcijańskiej p. **Stanisława Hajty** w Krakowie przy ul. Kleparskiej l. 4. (Dom „Feniksa")

Nowa mleczarnia dostosowana jest do wszelkich wymogów higjeny oraz zaopatrzona w doborowej jakości towar. Rzetelna i grzeczna obsługa oraz niskie ceny pozwalają rokować nowej placówce pomyślny rozwój, czego sympatycznej firmie życzy z całego serca

Administracja „H. P.".

—:O:—

SŁOWA OTUCHY

Ciągle napływają do naszej redakcji słowa, zachęcające nas do dalszej, nieprzerwanej pracy nad odżydzeniem kraju. Młodzież polska darzy nas gorąco sympatją, o czem świadczą słowa jednego z jej przedstawicieli.

Szanowna Redakcjo!

Znalazłszy wśród czasopism, przychodzących do Czyteln Bratniej Pomocy Studentów U. J. „Hasło Podwawelskie", ucieszyłem się bardzo (a mówię to naprawdę zupełnie szczerze), gdyż przeciw strasznemu zalewowi żydowskiemu w Polsce nie przedsięwzięto dotychczas wcale realnych a skutecznych środków któreby zaradziły złemu. Jednym z niezawodnych środków propagowania pewnych haseł, względnie walki z niemi okazało się, zwłaszcza w dzisiejszych czasach najdobitniej, prasa, z jednej strony urabiająca opinję o pewnych zagadnieniach czy zjawiskach, z drugiej strony szerząca owąż wśród społeczeństwa i zwalczająca jej wrogów.

To było powodem mojej radości, że Polacy-katolicy raz przecież odważyli się na wydanie otwartej walki molochowi żydowskiemu, a przez otwarcie oczu i wskazanie społeczeństwu niebezpieczeństwa, grożącego mu z strony żydostwa, pobudzili go do czynniejszego zajmowania się tą sprawą i przedsięwzięcia środków obronnych. Jestem mocno przekonany, że zadanie to spełnia w zupełności „Hasło Podwawelskie", które będąc solą w oku żydów, jest równocześnie oparciem dla wielu myślących i działających katolików.

Student.

—o:§:o—

ŻYDZI POWODEM AWANTURY. — Miasteczko Boremol (po. Dubno) było onegdaj poruszone niezwykłą awanturą, którą wywołali żydzi. W czasie zajścia pobito kilkunastu niesfornych młodzieńców żydowskich, których prowokujące zachowanie się, spowodowało zajście.

ŻYDOWSKA AFERA POBOROWA. W Toruniu wykryto wielką aferę nielegalnego zwalniania poborowych żydów od służby w wojsku. Na czele szajki aferzystów stali: Wolstein i Pater. Członków szajki aresztowano i uwięziono.

NIEWINNIE POWIESZONY. Sąd w Ammanie, stolicy Transjordanji, skazał 4 Arabów, oskarżonych o zabójstwo piątego, na karę śmierci. W czasie egzekucji nastąpiła wstrząsająca scena. Kiedy jeden ze skazanych był już powieszony i kolej przyszła na drugiego, ten, łkając, wyznał, że on jeden jest sprawcą zbrodni. Między powieszeniem pierwszego skazańca a tem wyznaniem upłynęły 3 minuty.

PROTEST ARABÓW PRZECIW EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ. W rocznicę deklaracji Balfoura, egzekutywa arabska ogłosiła w Jerozolimie strajk generalny uchwalając jednocześnie zwrócić się do komisarza angielskiego o wydanie zakazu imigracji żydowskiej i kupowania ziemi należącej do Arabów przez kolonistów żydowskich.

PROKURATOR SĄDU NAJWYŻSZEGO — ŻYDEM. Przed kilku dniami pojawiła się wiadomość, że p. Aron Mueller został mianowany prokuratorem Sądu Najwyższego. Nowomianowany prokurator jest zięciem nadrabina Schorra, liczy lat 33, przed 5-ciu laty był jeszcze aplikantem sądowym. Nominacja powyższa budzi poważne refleksje.

AMNESTJA DLA WULFINA. Z Wilna donoszą, że ustawa amnestyjna przekreśliła również wyrok przeciwko studentowi żydowskiemu, Wulfinowi, który skazany został na 2 miesiące więzienia za udział w zabójstwie ś. p. Wacławskiego.

GDZIE SIE PODZIAŁO W POLSCE OKOŁO ĆWIERĆ MILJONA LUDZI? „Wieczór Warszawski" przeprowadził obliczenie oparte na danych głównego urzędu statystycznego, dotyczące bezro-

Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich !!!

bocia i stanu zatrudnienia. Na podstawie danych głównego urzędu statystycznego od stycznia do sierpnia b. r. włącznie podziało się gdzieś 243 tysiący ludzi, których niema ani wśród bezrobotnych, ani wśród zatrudnionych. Ta statystyka — dodaje gazeta — może spowodować całkowite wyludnienie Polski. Poważne obawy na tem tle musi budzić ciągły napływ do kraju, zagranicznych żydów, „obywateli“ polskich.

O 831 STUDENTÓW MNIEJ NA UNIW. JAGIELL. NIŻ W ROKU UB. Według prowizorycznego obliczenia ilość studentów w porównaniu z rokiem ub. spadła o 831 studjujących. Zapisało się 144 osób. W roku ub. uczęszczało 5.975 osób.

W nrze 45 „H. P.“ popełniono pomyłkę w art. „Znachorstwo“ a medycyna lu dowa, abecnie zażydzona! — ma być — w tytule: „Znachorstwo“ a medycyna naukowa, obecnie zażydzona! — w treści: zamiast „Pagno-i (3 szpalta, 6 wiersz od góry) **„Pagnum-i“.**

—:o:—

SPROSTOWANIE. Nieprawdą jest jakoby na dyrektora naszej fabryki został powołany żyd, natomiast prawdą jest, że dyrektorami naszej fabryki co stwierdza rejestr handlowy, są pp. Edward Śmiechowski, Wincenty Śmiechowski i Czesław Śmiechowski.

Nieprawdą jest, jakoby firma nasza przyjęła spólnika żyda, natomiast prawdą jest, że cały kapitał zakładowy naszej firmy należy wyłącznie do wymienionych wyżej spólników będących dyrektorami i do małol. dzieci po śp. Wojciechu Śmiechowskim. Krakowska Fabryka Mydła C. Śmiechowski.

—:o:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

WP. M. J. — Będzin: Dalszą korespondencję ogłosimy w najbliższych dniach.

WP. Józef Zakrzewski — Warszawa: Prosimy o dalsze prace, z których zawsze będziemy korzystać. Dziękujemy za radę i poparcie.

WP. „Orsza“ — Zakopane: Do tej sprawy powrócimy w odpowiednim czasie.

WP. Pelz En. — Wilno: Prosimy o podanie dowodów, gdyż sprawa mogłaby nas narazić na nieprzyjemności.

WP. „Akademik“ — Augustów: Anonimów nie zamieszczamy.

—:o:—

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WP. Banach Ant. Stanisławów	zł.	3.—
WP. Mirkiewicz, Kraków	zł.	12.—
WP. Sajdak, Kraków	zł.	1.—
WP. Kadela, Kraków	zł.	1.—
WP. Piekło, Kraków	zł.	0.50
WP. Machnicki A., Kraków	zł.	1.80

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać“.

—oßo—

Co grają w kinach?

„APOLLO“: „BLOND VENUS“.
„SZTUKA“: „CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA“.
„WANDA“: „CZŁOWIEK MAŁPA“.
„UCIECHA“: „CZŁOWIEK MAŁPA“.
„SŁOŃCE“: „ON I JEGO SIOSTRA“.
„ŚWIT“: „BIAŁY ŚLAD“.
„DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO“: Teatr: „CHATA ZA WSIĄ“ i „MACIEK KRÓLEM“. — Kino: „MAŁŻEŃSTWO NA ZŁOŚĆ“.

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Chrześcijańskie firmy na Śląsku godne polecenia.

LEKARZE DENTYŚCI.
HILDEGARDA BRZEZIŃSKA DENTYSTKA, Tel. 1284. Królewska-Huta ul. Gimnazjalna 12.
DENTYSTA R. DUSSA, Król.-Huta, ul. Wolności 33, II. p. — dawniej ul. Zjednoczenia 2.).
DYWANY I FIRANKI.
Dom konfekcyjny — Król.-Huta, ul. Wolności 25.
HOTELE I RESTAURACJE.
FILIP ROIK Restauracja — Królewska Huta, ul. 3-go Maja 56.
ROBERT KACZMARCZYK, Restauracja — Rybnik, Plac Wolności 13.
RESTAURACJA „POD ROGIEM KLASYCZNYM“ wł. Armand BRAEUER Katowice, ul. Słowackiego 27. Telefon 1502. — Dobrze pielęgnowane piwa. **Bilardy! — Kręgielnia!**
ZAKŁADY KRAWIECKIE.
Elegancko i tanio ubierzesz się w firmie **Fr. TYRAKOWSKI,** mistrz krawiecki — **Królewska Huta, ul. Wolności 74. Tel. 448.**
RÓŻNE.
KUPUJCIE zawsze tylko materjały **Molendy.** Skład fabryczny: Katowice, Kochanowskiego 2 ,obok Kina Rialto, telefon 20-68.
JÓZEF RZEWICOK, Królewska Huta, Tel. 585 — Eksploatacja. Dostawy szlaki wielkopiecowe, szuter, grysik i piasek na drogi, szosy i budowy.
HANDEL SUROWCÓW, PIERCHAŁA i JENOCH — Rybnik II. — Paruszowiec, ul. Przemysłowa 40.
SKŁAD ŻELAZA — M. Wannek, Właściciel: **KAROL RAIDA, Król.-Huta,** ul. 3-go Maja 4, Tel. 1094.
FRANCISZEK BIENIA — Król. - Huta, Tel. 1491. ul. Pocztowa 2. — Wytwórnia kosmetyków specjalność Wody kolońskie i Kwiatowe.

—oßo—

Żydowski browar „Korona“ w Będzinie fałszuje prawdę.

TAJEMNICA „SPROSTOWAŃ“ ROZENBLUMA. — GROŹBY I PRÓBA ZASTRASZENIA. — KONFISKATA PIWA I PRAWDA ISTOTNA.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne niedawną aferę sacharynowo - trucicielską żydowskiego browaru „Korona“ w Będzinie, o której głośno było w całej Polsce, a o której i myśmy bardzo obszernie na łamach „Hasła Podwawelskiego“ pisali.

Niejeden zapewne zdziwił się bardzo, gdy w parę dni po ujawnieniu afery w browarze „Korona“ ukazały się w dzien nikach opłatne „sprostowania“ tego browaru, w czambuł zaprzeczające wszystkiemu i przekręcające prawdę istotną. I my również byliśmy zdziwieni, ale... niesłychaną czelnością żydów z „Korony“. Aby uniknąć jakichkolwiek nieporozumień, zbadaliśmy sprawę całą gruntownie i cóż się okazało? To mianowicie, że wszelkie krętactwa i wykręty Rozenbluma z „Korony“ są tylko wykrętami, że nie mają one na celu „wybielenie swojego browaru za świeża“, że zastosowana taktyka przez Rozenblumów jest typową taktyką żydowską, sypania piaskiem w oczy i mydlenia ich. Albowiem:

Wszystko, cośmy o aferze sacharynowo - trucicielskiej browaru żydowskiego „Korona“ w Będzinie pisali, jest rzetelną prawdą. Najlepszym tego dowodem jest, że początkowo zakwestjono wane w kadziach piwo czarne słodowe w browarze „Korona“, po przeprowadzonej analizie wykazało zawartość sacharyny i zostało skonfiskowane, z czego wyniknie sprawa sądowa, o której będziemy mieli możność w swoim czasie napisać.

Wydrukowane w prasie śląsko-zagłębiowskiej „sprostowania“ browaru „Korona“ miało na celu zbicie ciężkich zarzutów trucia sacharyną i było ratunkiem tonącego. Niemniej atoli, społeczeństwo śląskie nie powinno się dać uśpić sprostowaniem Rozenbluma z „Korony“ i bezwzględnie piwo z tego browaru bojkotować. Bo pominąwszy już sam ten fakt, że „Korona“ jest przedsiębiorstwem żydowskiem, musimy zwrócić uwagę na stronę zdrowotną. Społeczeństwo zagłębiowskie doskonale już poznało się na tem, co warte jest piwo z browaru „Korona“ i oddawna je bojkotuje, nadawszy mu popularną w Zagłębiu nazwę „arszeniku“. Straciwszy tedy rynek zagłębiowski bezpowrotnie, „Korona“ próbuje wpychać swój „arszenik“ na Śląsk i to jej się do pewnego stopnia udaje.

A zatem piwosze śląscy nie powinni dać sobie mydlić oczu „sprostowaniami“, słono w dziennikach opłaconemi, ale dla własnego zdrowia muszą bojkotować piwo z żydowskiego browaru „Korona“ w Będzinie, tembardziej, że na Śląsku mamy najlepsze bodaj z piw krajowych, piwo tyskie, wypróbowanej od 300 lat jakości. **Lech.**

—:o:—

buje być“ ewangelikiem, to tylko dla własnego interesu.

Wreszcie — najdrażliwsza sprawa: redukcje w Spółce Brackiej. Doszło mianowicie do naszej wiadomości, że ostatnio wypowiedziano pracę paru siłom dentystycznym. Redukcja od 1-go stycznia 1933 r. dotknęła przeważnie lekarzy - dentystów chrześcijan, natomiast pozostawia się na miejscu żydów: **exemplum Emil Herszlik, pseudo ewangielik.** Zdaje się, że w danym wypadku powinno się zgoła inaczej postąpić, niż to zrobiono. Taki Herszlik np. zajmując kierownicze stanowisko w Spółce Brackiej ma prawo prowadzenia praktyki prywatnej, tymczasem asystenci jego, lekarze - dentyści, tego prawa nie mają. Zatem Herszlik, prowadząc taką praktykę prywatną, może się obejść bez pensji w Spółce Brackiej, a tymczasem asystenci lekarze-dentyści, pozbawieni tego prawa, z chwilą zwolnienia — zostają na bruku. Jeden żyd nie może mieć za dużo kiedy chrześcijanie nic nie mają i te sprawy również wymagają wyjaśnienia.

Wreszcie ostatnia sprawa: Herszlik chełpi się i przechwala, że ma stosunki z najwyższemi władzami na Śląsku, że może wiele przez swoją protekcję zdziałać etc., przyczem powiada o tem w takiej formie, aby słuchający zrozumiał, że — „jak się da, to się zrobi“.

Czy ten szczegół nie nasuwa pewnych bardzo brzydkich przypuszczeń?

Jan Kukułka.

—o—

Ze Lwowa

Do wiadomości Policji P.

We Lwowie przy ulicy **Kordeckiego 20** mieszka niejaki **Rauch** (żyd), który ma zastępstwo firmy Liptona.

Ciekawem jest, jakim sposobem dostał to zastępstwo skoro niema ani szyldu na bramie, ani żadnej koncesji. Pan Rauch herbatę trzyma w szafie i robi „interes“. Możeby tak władze skarbowe zechciały odwiedzić p. Raucha.

Oto drugi szwindel żydowski.

Przy ulicy **Sienkiewicza 11 ma** nafciarnię żyd **K. S. Kalisch.** Ponieważ Kalisch trzyma oleje i smary do aut, ponieważ na ulicy Sienkiewicza jest postój aut więc szoferzy zaspakajają swoje potrzeby u żyda, choć blisko jest stacja benzynowa. Nie wystarcza mu, że sklep zamyka o godzinie 10 wieczór zamiast o 7-mej ale przez całą niedzielę ma nafciarnię **otwartą,** choć nie jawnie.

Kalisch przebywa cały dzień u swego sąsiada S. Blinda, Sienkiewicza 13 w restauracji, gdy auto zajeżdża przed sklep wtedy Kalisch wychodzi z restauracji napełnia zbiornik auta, a żona jego stoi na posterunku.

Gdyby władze bezpieczeństwa zechciały się pofatygować, to znajdą tą przykładną parę kupców obok w restauracji S. Blinda.

Nie koniec na tem. Dokąd sięga bezczelność żydowska niech nam posłuży

Dożywotnia synekura Emila Herszlika w Kasie Brackiej w Król.-Hucie.

Dziwne rzeczy dochodzą uszu naszych. Dowiadujemy się mianowicie, że dentysta Emil Herszlik, żyd z Łodzi, zawarł tego rodzaju umowę ze Spółką Bracką w Król. Hucie, że dzisiaj stanowisko dentysty - kierownika Herszlika w Spółce jest nie do naruszenia, że niema takiej siły, która mogłaby go ruszyć z tej synekuralnej posady. Jednem słowem, żyd Herszlik podobno może siedzieć w Spółce Brackiej dożywotnio. Nie możemy w żadnym razie uwierzyć w tego rodzaju umowę, a ponieważ najszersze warstwy nietylko lekarzy - dentystów chrześcijan, ale również cały ogół społeczeństwa śląskiego, głównie zaś ubezpieczeni — zaniepokojeni są podobnym stanem rzeczy, przeto koniecznem tu jest wyjaśnienie zarządu Spółki Brackiej, jak się ta rzecz przedstawia. Tego wyjaśnienia, w interesie społeczeństwa chrześcijańskiego na Śląsku domagamy się kategorycznie.

To jedna sprawa, związana z żydem Herszlikiem. A teraz dalsze:

Tenże Herszlik, z uwagi na swój dłuższy pobyt na Śląsku, zmienił ostatnio swoje zapatrywania na wiele rzeczy, między innemi uznał, że właściwie talmudyzm nie popłaca, dlatego próbuje tu i ówdzie przedstawiać się za ewangelika, co nie jest prawdą, bowiem Herszlik był i jest żydem, a jeśli „pró-

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

Korsarz kin w Piotrkowie.

TRZY KINA — „LUNA" I JEJ TRZECH WSPÓLNIKÓW. — JAK ŻYD BOGACZ ZDOBYŁ KAMIENICĘ. — KORSARZ I JEGO CZYNY. — TAJEMNICZA ARTYSTKA. — POŻAR DZIWNEJ SALI TAŃCA. — JAK TO BYŁO W CZĘSTOCHOWIE. — KTO POD KIM DOŁKI KOPIE.... — L. O. P. P. A „LUNA". — „AMERYKAŃSKIE" BIURA WYNAJMU FILMU. — OSTRZEGAMY PIĘKNE PIOTRKOWIANKI!

W Piotrkowie Trybunalskim są 3 kina dźwiękowe. Dwa z nich należą do żydów, a tylko jedno jest polskie. To ostatnie, jedyne polskie kino „Czary", znajdujące się przy ul. Legjonów, egzystuje pod dyrekcją właściciela p. Sobieniewskiego już od 1906 r.

Kino „Nowości" w Al. 3 Maja, należy do żyda **Abrama Grynszpana**, a kino „Luna" na placu Niepodległości do trzech żydów wspólników: dzierżawcy **Stanisława (!?!) Częstochowskiego** — współwłaścicieli budy-nku **Flattau i Jakóba Steinberga.** Jakie perypetje to kino przechodziło i ile razy zmieniło nazwę i właściciela to piotrkowianie zapewne dobrze pamiętają. Ale zapewne mało kto wie, iż **kino to było czynne przez blisko 4 lata bez koncesji**, jedynie na mocy tymczasowego zezwolenia starostwa piotrkowskiego. Dlaczego — wyjaśni się w dalszym ciągu.

Jakób Steinberg bogacz i potentat piotrkowski jest z zawodu blacharzem. — Sprytnemi kombinacjami i niemiłosiernem licytowaniem dłużników doszedł do tego, że dziś posiada 3 kamienice w Al. 3 Maja, jest nieoficjalnym współwłaścicielem kina „Luny" oraz posiada cegielnię przy szosie do Milejowa.

Ciekawą jest historja, w jaki sposób stał się on właścicielem jednej ze swych obecnych kamienic, będących nieomal największemi w Piotrkowie.

Oto kiedy jeszcze za czasów rosyjskich, Piotrków był miastem gubernialnem, Steinberg otrzymał z Urzędu gubernialnego 20.000 rubli na budowę Kasy Skarbowej. Okazały gmach stanął na rogu dzisiejszej Piastowskiej i Al. 3 Maja, na własnym placu Steinberga i już w 1912 roku urzędowali tam moskale. Wybuchła wojna. Przez Piotrków — przewalały się wraże potęgi i moce, jedni przychodzili po drugich. Niemcy po austryjakach, austryjacy po Moskalach a w wytworzonym chaosie i zamęcie przepadły gdzieś odpowiednie dokumenty.

A wreszcie przyszła, jak słońce po burzy, — Polska. **Stojący pustką gmach żyd odnajął władcom polskim na Kasyno oficerskie, P. K. U. i D-two 25 p. p. pobierając rocznie 25.000 zł. gotówki! za dzierżawę gmachu, który djabli wiedzą, jakim sposobem nie został przekazany państwu polskiemu, jako jego własność!! I dziś po latach opinja publiczna domaga się wyjaśnienia tej sprawy.**

Obecnie dzięki Bogu wszystkie te biura poprzenoszono gdzieindziej. P. K. U. przeniesiono wraz z D-twem 25 p. p. na ul. Piłsudskiego 120, a kasyno oficerskie do willi „Wanda" na ul. Legjonów. Nareszcie polskie pieniądze przestały zwartą falą płynąć do żydowskiej kieszeni.

Steinberg został cichym wspólnikiem będącego w tarapatach finansowych Flattaua.

Flattau z zawodu stolarz, jak każdy żyd dorabiał się, na czem się dało. Stolarka niedawała mu nadzwyczajnych dochodów, postawił więc drewnianą budę w miejscu, gdzie stoi dzisiejsze kino „Luna" i urządził w niej podejrzanej reputacji salę tańca. Co się tam działo, o tem milczą kroniki miasta, dość że po dość długiej egzystencji, tancbuda się spaliła. Flattau niby rozpaczał i miął sobie pejsy, aż w końcu wytoczył sąsiedniej fabryce proces o odszkodowanie, twierdząc iż pożar powstał od iskry kominowej. Sąd oczywiście nie dał temu wiary i Flattau nic nie wskórał.

Ale dzięki tanzbudzie było trochę grosza, więc przy pomocy życzliwym współwyznawców **postawiono na miejscu spalonej budy, na grząskim, torfiastym gruncie w dawnym korycie rzeki Strawy gmach, na piętrze którego urządzono tym razem salę kinową.**

Po pewnym czasie na ścianach osiadła wilgoć, coraz głębiej porysowały się i popękały, które to pęknięcia natychmiast skrzętnie zostały zatynkowane. — Wspól na klatka schodowa, drewniana kamera operatora wybita blachą i umieszczona na strychu, dokąd się wchodzi wprost po drabinie, dopełniały obrazu warunków bezpieczeństwa kina grożącego runięciem na głowy widzów, lub nieobliczalną masakrą na wypadek pożaru. To są powody, dla których przez blisko 4 lata kino nie miało koncesji. Częstochowski, jak wskazuje samo nazwisko pochodzi z Częstochowy, gdzie dzierżawił kolejno kina: „Nowe" i „Casino" (to ostatnie dziś zmieniło nazwę na Grankino).

Po dość burzliwym sposobie życia, jaki prowadził w Częstochowie, (zostawił masę długów prywatnych, żaległości w Kasie Skarbowej i Magistracie, opinję bankruta i korsarza kinowego) wyjechał do Piotrkowa.

Z koncesją było wogóle trudno a już Częstochowskiemu w szczególności. Ale od czegóż żydowski spryt! Koncesję dostał brat „korsarza" posiadający w Warszawie skład materjałów budowlanych, rozległe stosunki mało wspólnego nie tylko z kinem „Luną", ale wogóle z Piotrkowem.

Kinom w zimie powodzi się dobrze. ale w lecie niemożna wprost końca z końcem związać. To też p. Sobieniewski wraz z p. Grynszpanem rozmówiwszy się z prezydentem miasta postanowili na sezon letni kina zamknąć. Częstochowski, którego poproszono o solidaryzowanie się mrugnął okiem: — Co bankrutujecie? Ja nie zamykam! Oczywiście konkurenci nie zamknęli również. Ale żydziak chcąc czemprędzej partnerów „wykończyć" zaangażował artystów. Skutek okazał się natychmiast.

Już po 2 tygodniach „Luna" została zamknięta na 2½ miesiąca a rzekomo bankrutujący przeciwnicy — wytrwali przez całe lato.

Po ponownem otwarciu, Częstochowski zdeklarował się do L. O. P. P., że sprowadzi odpowiedni obraz dla szkół na mający się odbyć tydzień L. O. P. P. Tymczasem sprowadził, jako dodatek nadprogramowy „Lot Żwirki", a o filmie do ostatniej chwili było cicho.

Równocześnie p. Sobieniewski sprowadził przepiękny i wartościowy obraz lotniczy p. t. „Patrol" i zdeklarował % na rzecz L. O. P. P. Oczywiście wszystkie szkoły poszły do „Czarów", a tylko jedna udała się do żydowskiej „Luny". czem oburzony żydziak oświadczył, że się mu nie opłaci demonstrować filmu i zamknął kino przed nosem młodzieży szkolnej.

Czelność żyda doszła do tego iż zjawił się w biurze L. O. P. P. urządzając tam instruktorowi p. por. Maciejowskiemu awanturę i wnosząc pretensje o odszkodowanie. Zdenerwowany por. Maciejewski niechcąc by dobre imię L. O. P. P. **było przez żydziaka szarpane i by ta** instytucja tak nam potrzebna i pożyteczna miała być narażana na jakieś koszta, z własnej kieszeni dał mu na odczepne 60 zł. Jeżeliby żyd miał rację, czy zadowolniłby tą skromną, jak na obrót kinowy a dużą jak na prywatną kieszeń kwotą? Napewno nie!

Na zakończenie wypada wspomnieć o t. zw. amerykańskich biurach wynajmu filmów w Warszawie.

Nie tak dawno jeszcze istniały w Warszaiwe dwa polskie biura wynajmu filmów Zagrodzkiego „Lux" i Zagrodzińskiego „Estefilm". Oba te biura nie wytrzymały „amerykańskiej" konkurencji i dziś już nie istnieją.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, owe biura „amerykańskie" popierają żydów tak, iż kinom katolickim coraz trudniej z niemi pracować. Dochodzi do tego, że nawet zakontraktowane obrazy przez kina katolickie trafiają „omyłkowo" do kin żydowskich.

Panów tych ostrzegamy, że jeżeli stosunki te nie ulegną zmianie bezwłocznie przystąpimy do publikacji posiadanego przez nas obfitego materjału, co nie przypuszczamy, aby „amerykanom" było miłe.

Nieubłagany.

następujący wypadek. Przy ulicy Chorążczyzny 13 ma sklep spożywczy **D. Szafir.**

Ponieważ sklep jego ma dwa wchody, frontowy i tylny przez bramę, więc Szafir co niedzielę sklep trzyma otwarty już od godziny 7 rano do 1 w południe.

Pomimo tego, że kilka razy sprowadzałem już policję, on jednak dalej otwiera i drwi sobie z przepisów.

Czytelnik.

—:o:—

Z Łętowni p. Nisko

Smutne, ale prawdziwe.

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma, w art. „Do wiadomości ks. Biskupa w Przemyślu" poruszyliśmy sprawę oddania robót przy kryciu blachą kościoła w Łętowni p. Nisko, przez tamt. proboszcza — żydowi.

Nie przebrzmiało jeszcze echo tego haniebnego postępku, gdy znowu ks. proboszcz okazał się bardziej przychylnym dla wyznawcy talmudu niż dla swoich współwyznawców, którzy nie mają co jeść, — i robotę przy oszkleniu okien w kościele **powierzył żydowi** z Leżajska.

Brak słów oburzenia wobec tego faktu który świadczy o zupełnym zaniku poczucia obywatelskiego a nadto poniża autorytet osoby ks. proboszcza, jako przedstawiciela całego stanu duchownego.

To też Dostojnicy Kościoła winni czuwać nad tem, aby wśród przewodników duchowych ludu polskiego nie było ludzi podobnych ks. proboszczowi z Łętowni, który swojem postępowaniem naraża na szwank dobre imię katolickiego kapłana.

Zły przykład, jaki daje swoim owieczkom przez popieranie żydów ks. proboszcz parafji Łętownia robi swoje. Parafjanie tracą szacunek dla ks. proboszcza, a co gorsze niektórzy nawet przestają uczęszczać do kościoła.

Nie wątpimy, że drugi ten gorszący wypadek zwróci uwagę Kurji Biskupiej w Przemyślu, która ze swej strony pouczy ks. proboszcza, jak należy wypełniać obowiązki kapłana — patrjoty.

Z Rudnika n. S.

Błękitna plama na polskim honorze.

Nasza arystokracja słynną już jest z tego, że mili jej są żydkowie. Dawniej możni panowie oddawali pachciarzom wszelkie dostawy i pożyczali od nich pieniądze na lichwiarskie procenta, dzisiaj zmieniły się stosunki, magnaci zubożeli a pachciarze zostali magnatami.

Jednak są jeszcze tacy z pośród arystokracji, którzy niebaczni na to, że ich przodkowie zostali przez żydów zniszczeni postępują, tak jak ich dziadkowie i w dalszym ciągu udzielają poparcia swoim pijawkom z krzywdą dla rodaków.

Nie wyłamuje się z szeregu tych pseudo-patrjotów **hrabia Hieronim Tarnowski** zamieszkały w Kopkach.

W miasteczku Rudniku n. B., tutejszy urząd gminny czynił starania u p. hrabiego, celem nabycia placu pod budowę gmachu magistrackiego.

Z niewiadomych przyczyn, gdyż nie wchodziła tu w rachubę sprawa gotówkowa, — **p. hrabia sprzedał plac żydom,** którzy wybudowali na nim kamienicę. W samem sercu miasta, bo w rynku powstała żydowska placówka.

W ten sposób p. hrabia walnie przyczynił się do zażydzenia polskiego miasteczka i zyskał sobie smutną sławę w opinji publicznej całego powiatu.

Pan hrabia Tarnowski, swym haniebnym postępkim dowiódł, że jest godnym następcą Opalińskich, Radziejowskich i innych przdstawicieli dawnej magnaterji, których błękitna krew stała się czarną plamą na honorze Polaka.

—:o:—

Z Drohobycza

3 komunistki z maturą i inne.

Drohobycz to nafta, a nafta to interes. Gdzie interes, tam żyd. Żydów w Drohobyczu jest bez liku. Tworzą oni zbiorowisko, z którego wypełzają na światło dzienne, coraz to nowe przestępstwa zagrażające tak całemu powiatowi, jak i poszczególnej jednostce. Działalność ich w tym kierunku prowadzona jest w szerokim zakresie. Niezliczone wypadki oszustw popełnianych na chrześcijańskiej klijenteli, częstokroć zachodzące fakty pobicia, przysłowiowa arogancja i iście semicki tupet oraz niezaprzeczone skłonności do komunizmu cechują ogół żydostwa drohobyckiego.

Że bezczelność żydów osiągnęła tu zastraszające rozmiary, świadczy o tem wypadek, jaki miał miejsce niedawno przy ul. Żupnej. Gospodarz z Urowa przywiózł do miasta drzewo w wiązkach i zajechał z niem na ul. Żupną. Między kupującymi zjawił się również żyd **Koch** fryzjer, który zapytał chłopa o cenę drzewa. W odpowiedzi na to, arogancki żyd udając oburzonego wysokością ceny (15 gr. za wiązkę) rzucił się na Bogu ducha winnego gospodarza i pobił go dotkliwie.

Na tle tego, dziwnie odbija fakt, że kiedy żyd znęcał się nad biednym chłopkiem, ludzie przechodzący, chrześcijanie przypatrywali się temu obojętnie i nikt nie pospieszył z pomocą ofierze żydowskiej napaści.

A teraz co innego. Onegdaj władze bezpieczeństwa wpadły na ślad żydowskiej szajki komunistycznej.

W wyniku zarządzonej obławy ujęto trzy komunistki, córki bogatych żydów i maturzystki: **Lichtensteinównę, Wolfównę i Arbinszitzównę.**

Wszystkie trzy aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego. W związku z tem policja tutejsza wykryła znaczną ilość bibuły komunistycznej, przeznaczonej na szerzenie haseł wywrotowych wśród robotników.

Dwa te wypadki, które są zaledwie kroplą w morzu wobec innych, ciągle się powtarzających na tle tutejszego życia społecznego i gospodarczego, stanowią poważne memento przed mogącą nadejść katastrofą.

Mykita.

—o§o—

KAROL KORCZAK.

To - co najważniejsze.

Brafman we wydaniu swojem „Żydzi i Kahały" przytacza mnóstwo dowodów na sprzedaż własności goja bez jego wiedzy i woli; — przytacza sprzedaż własności kościelnych, klasztornych, arcybiskupich i wynikłych stąd procesów między żydami, które popierano przysięgą „Setam Werem" lub „Szebna Gezet" przed Bet-Dinem.

I tak pod Nr. 22 wspomnianego wydania dowiadujemy się, że prawem władania placem nieobrzezanego Zwańskiego w r. 1796 (5560 r. żyd.) włada przez kupno od Kahału Eleazar, syn Efroima na mocy dokumentu (psak.) z r. 5518.. W sprawie tej orzekł Bet-Din przez swoich adwokatów, że jeżeli Eleazar udowodni że na podpisanym akcie kupna „Meer syn Józefa" nie był w pokrewieństwie z innymi członkami ówczesnego sądu Bet-Din to prawo owładnięcia domem i dziedzińcem wspomnianego Zwańskiego majstra futer i czapek przechodzi z powrotem na własność Kahału, któren go może odsprzedać komu się jemu spodoba". — Cała majętność była ocenioną na 11 dukatów z czego cząstka tylnej strony dziedzińca należąca do Eleazara ocenioną była na 3 dukaty.

W 1799 r. (5559 r. żyd.) sprzedał Kahał prawo do opanowania „eksploatacji" dwu magazynów Bajkowa zabudowanych na wysokim placu znakomitemu bagaczowi JJoachelowi Michelowi, synowi Aarona za 200 rubli w papierach „a **dokument ten będzie wystawiony z wszelkiemi możliwymi ubezpieczeniami** i zatwierdzony przez święty i sprawiedliwy Bet-Din (Nr. 77 Księgi Brafm.)

W Nr. 100 przytacza tenże w księdze „Żydzi i Kahały" akta i formę sprzedaży „prawa wyzyskania i owładnięcia" **murowanego magazynu** chrześcijanina Kistera bogaczowi rabbi Abrahamowi. Abel, które to prawo dane temuż przez kahał **„ma służyć jego potomkom lub pełnomocnikom wraz z piwnicą, gankiem, schedami od środka ziemi aż do wysokości niebios na wieki i na wieczność**, nie pozostawiając kahałowi najmniejszego prawa na majętność będącą własnością Kistera, za prawo przechodu przez dziedziniec domu, gdzie się znajduje magazyn bogacz Abraham Abel dawno już wniósł opłatę do Kasy kahalnej **przeto wyżej oznaczone prawa są wyłącznie tylko jego własnością**; należą tylko do niego. jego potomków lub pełnomocników; oni tylko mogą sprzedawać lub oddawać w dziedzictwo, posag; zmieniać, darować słowem uczynić wszystko co tylko zechcą, tak jak każden właciciel ma prawo rozporządzać rzeczą każdą, która do niego należy **i niechaj nikt w świecie nie waży się przeszkodzić im w czemkolwiek na wieki** wieczne.

Gdyby zaś chrześcijanin Kister zniszczył lub obalił wyżej wspomniany sklep wraz z domem i na to miejsce postawił inne, jakie zabudowanie, to i wtedy prawo do władania odpowiednią częścią nowego zabudowania pozostanie bez żadnej zmiany przy Abrahamie Ablu, jego potomkach i pełnomocnikach. Jeżeli zaś bogacz Abraham Abel, jego potomkowie lub pełnomocnicy nabędą za pomocą kupna od chrześcijanina Kistera zabudowania o jakich tu mowa, **to on i oni będą mieli prawo rujnować, obalać, przebudowywać bez potrzeby otrzymania na to nowego pozwolenia kahału bez przeszkody z czyjejkolwiek to strony.**

A jeżeliby ktokolwiek zaprotestował przeciwko tej sprzedaży uczynionej obecnie w izbie kahalnej czy byłby to pojedynczy człowiek czy kilku ludzi, **to naonczas cały kahał, cały Bet-Din obowiązani są stanąć w obronie Abrahama** ma Abla, jego potomków lub pełomocników **dla zwrócenia im prawa w całej pełni.**

W razie zaś gdyby protestujący mieli jaką słuszność w protestowaniu i wytoczyli uzasadnione pretensje, **będzie obowiązkiem kahału zaspokoić ich wszelkiemi sposobami i czynić tak, aby oddać w ręce Abrahama Abla.** jego potomków lub pełnomocników **sprzedaną obecnie własność na władanie nią wieczyste i nieograniczone. Wszystkie wydatki i szkody** z tej przyczyny poczynione **powinny mu być przywrócone** z **najczystszych dochodów kahału, do czego bogacz** Abraham Abel jego potomkowie lub pełnomocnicy **mają prawo wedle postanowień talmudu.**

Wszystko to postanowionem zostało za wspólną zgodą członków kahału i przywódców miasta w kahalnej izbie (w oryginale podpisy siedmiu przewódców miasta).

Demokratyczny ustrój żydostwa oddaje dobrowolnie w ręce Chobor i Morejne rządy gminy, gdyż tylko rabin ze starostą kahału te tytuły dzieciom Izraela nadawać mogą, a godności te uprawniają ich do wyboru do władz zarządu po przestudjowaniu całego „Wonenham'szpot" czyli całego zbioru praw talmudowych. Z nich to wybiera się czterech reprezentantów miasta „roszim", jako reprezentantów kahału, gdy innych dwóch (rosz- medina) są reprezentantami całej ludności osiadłej w pewnym okręgu i „gabai" (starszy wielkiego dobroczynnego zbioru, który nie należy do Bet-Din, tworzą kolegjum przywódców miasta — na zwyczajnych członków zgromadzeń powoływani są „assig" (ogólne zgromadzenie), t. j. ci, którzy biorą udział we wydatkach gminy miasta. Nie ponoszący żadnych wydatków nie mają głosu — z pomiędzy „assif" mogą być powoływani członkowie lecz dopiero po pewnej liczbie lat po swojem ożenieniu się. Na czele stoi „Ab-bet-din-Gaon" (morejne przy zachowaniu starszeństwa i pierwszeństwa rodu). Drugim po nim jest „rosz-bet-din" (przewodniczący w sądzie Bet-din-morejne" lub „chabor" następnie idą „dajoni" pięciu, którzy z reprezentantami miasta (siedmiu) tworzą skład Bet-Din (dwunastu członków — rabin czasami przewodniczy na ich wezwanie; do spraw sprzedaży przedsiębiorstw, podatków rabin mieszać się nie może, na ogólnem zgromadzeniu ma przestrzegać, by ogólna decyzja powziętą była większością głosów zgodnie z literą prawa talmudowego; spory rozstrzygać i załatwiać „mądrze", by nie odzywały się narzekania na kahał i dajonów. Jeżeli Takonot Hakhisaa (ustawa miejska) przyznaje mu „liberum veto" może nie uważać na żadne przeszkody, choćby one pochodziły od ogólnego zgromadzenia.

W sprawach pieniężnych dajonów sąd jest nieomylnym. a tworzą go sędziowie bractw, posiadający prawo brania udziału w sadzie Bet-Dinu.

Oprócz tego mamy w kahale czterech „tuwim" czyli wyborowych członków zgromadzenia i trzech „ikurim" rzeczywistych zwyczajnych członków, z których składa się zarząd gminy złożony z czterech notarjuszy kahalnych i sekretarza „sofer"; oprócz tego jest czterech kontrolerów „roe-chesznot", czterech starostów dobroczynnego funduszu „gaboim" razem dziewiętnastu.

(C. d. n.).

... odpowiedzialny. Józef ... Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie